

Mikołaj Rakusa-Suszczewski*

POCZĄTKI POLSKIEJ RECEPCJI MYŚLI ALEXIS DE TOCQUEVILLE'A

Kiedy w 1831 r. hrabia Alexis de Tocqueville, wspólnie ze swoim przyjacielem Gustawem de Beaumont wchodził na fregatę „Le Havre”, aby udać się w badawczą podróż do Ameryki, w Polsce trwał exodus uczestników zakończzonego klęską powstania listopadowego. Olbrzymia część wychodźców znalazła wsparcie i nową ojczyznę we Francji. Niestety, spory i nieporozumienia w łonie narodowej emigracji szybko doprowadziły do powstania licznych i rywalizujących ze sobą frakcji politycznych, m.in. Towarzystwa Demokratycznego Polskiego oraz obozu arystokratycznego związanego z księciem Adamem Czartoryskim.

W tym okresie toczono m.in. dyskusję na temat politycznego i intelektualnego problemu, który wyłonił się w większości państw europejskich ogarniętych demokratyczną wrzawą. Chodziło o konflikt arystokracji i demokracji - opozycję, która wyrażała przy tym nie tylko świadomość sprzecznych interesów różnych grup społecznych. Coraz silniejsze przeświadczenie, iż demokracja jest jedynym sprawiedliwym systemem społecznym i racjonalną perspektywą polityczną, kwestionowano w myśl ciągle żywego przekonania, że prawdziwa równość nie jest możliwa, zaś losy wspólnoty politycznej powinny być w rękach wykształconej i przygotowanej do tego elity. W rządach wszystkich upatrywano zatrutych źródeł duchowej pustki i mizerii. Opozycja tych dwóch reżimów, która w dużym stopniu nadawała ton również emigracyjnym sporom, dla Tocqueville'a stała się podstawą struktury i wiodącym dylematem jego rozważań. Pisał: „[...] Wielka rewolucja demokratyczna dokonuje się wśród nas. Wszyscy ją widzą, lecz nie wszyscy jednakowo oceniają. Jedni uważając ją za zjawisko nowe, a przy tym przypadkowe, mają nadzieję, że można ją będzie jeszcze powstrzymać, dla innych natomiast jest ona nieodwracalna, ponieważ uważają ją za najbardziej ciągłą, najdawniejszą i najtrwalszą tendencją w historii”¹.

*Mikołaj Rakusa-Suszczewski – dr, socjolog i historyk idei. Pracownik Centrum Europejskiego UW i Wydziału Socjologii Akademii Humanistycznej w Pułtusku.

¹A. DE TOCQUEVILLE, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005, s. 7.

Autor *O demokracji w Ameryce* był myślicielem, którego wrażliwość oraz światopogląd ukształtowane zostały przez kulturę i wartości *ancien régime*. Swoje spostrzeżenia formułował w tonie głęboko religijnego i wiernego tradycjom konserwatysty. Z drugiej strony, był zarazem liberałem. Świadczy o tym nadzieja, z jaką przyjmował obietnice powszechnej wolności. Ten zasadniczy konflikt wartości uczynił z niego prawdziwego romantyka. Jak wyraziła to I. Grudzińska-Gross: „romantyka o bardzo jasnym umyśle”²; człowieka głęboko świadomego napierających sprzeczności; realistę niebezpiecznego wobec przeszłości i sceptyka niepozbowionego wiary w burzycielską przyszłość. To napięcie sugestywnie wyraża opinia, iż: „U podstaw instytucji demokratycznych istnieje [więc] ukryta tendencja, która sprawia, że mimo swoich ułomności i błędów ludzie często działają tam wspólnie dla ogólnego dobra, podczas gdy w instytucjach arystokratycznych daje się nie raz wykryć jakąś tajemną skłonność, która mimo talentów i cnót prowadzi do powiększenia ludzkich niedoli. Dlatego zdarza się, że w krajach arystokratycznych ludzie rządzący wywołują zło, wcale tego nie chcąc, w demokracji zaś nieświadomie przyczyniają się do powstawania dobra”³. Za sprawą podobnych i równie ambiwalentnych deklaracji, Alexis de Tocqueville mógł stać się intelektualnym punktem odniesienia jednocześnie dla obu frakcji polskiej emigracji; emisariuszem demokratycznej wolności, ale też obrońcą arystokracji w najszerszym tego słowa znaczeniu – adwokatem szlachectwa, który przeczuwał olbrzymie koszty opatrnościowego postępu równości.

W 1840 r. Wojciech Darasz na łamach *Pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* dokonał prawdopodobnie pierwszej i tak obszernej, polskojęzycznej prezentacji dzieła *O demokracji w Ameryce*⁴. Dla dużej części lewicowego skrzydła polskich wychodźców we Francji, Tocqueville mógł uchodzić za wyraziciela nowych republikańskich sił, które z coraz większym impetem biły w porządek dawnego reżimu. Projekty politycznych reform zgłaszanych przez Towarzystwo, a w szczególności przez jego organ wykonawczy, tj. Centralizację z Poitiers, mogły powstawać również z jego inspiracji. Jak twierdzi H. Żaliński: „Tak obszerne omówienie tych dzieł [A. de Tocqueville’a i A. Billiarda] w teoretycznym czasopiśmie, którego objętość nie była zbyt duża, świadczy o tym, iż kierownictwo TDP chciało bardzo dokładnie zapoznać członków organizacji z dotychczasową historią myśli demokratycznej i jej zastosowania w praktyce”⁵. Taką właśnie intencję

²I. GRUDZIŃSKA-GROSS, *Piętno Rewolucji. Custine, Tocqueville i wyobraźnia romantyczna*, tłum. B. Shallcross, PWN 1995, s. 172.

³A. DE TOCQUEVILLE, *O demokracji . . .*, *op.cit.*, s. 211.

⁴W. DARASZ, *O demokracji w Ameryce przez Alexego Tocqueville, Tom I i II* [w:] *Pismo towarzystwa demokratycznego polskiego, Część druga, Poitiers 1840*, s. 207.

⁵H. ŻALIŃSKI, *Kształt polityczny polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Pol-*

potwierdzają również rozległe fragmenty książki Tocqueville'a tłumaczone i publikowane na łamach *Demokraty Polskiego*⁶.

Wojciech Darasz, który był jednym z przywódców TDP, prezentuje prawie wyłącznie kwestie ustrojowe opisane przez autora *O demokracji w Ameryce*: „Rząd, prawa, instytucje Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej jeszcze bardzo wiele do życzenia zostawiają; rozpoznać je wszakże zawsze pożyteczną jest rzeczą, i dlatego sądziłem że obeznanie z nimi czytelnika bezkorzystnym nie będzie”. W ślad za Tocqueville'm, opisuje federacyjne struktury państwa, zakres i prerogatywy władzy, miejsce prawa i funkcje sądów, rolę instytucji kościelnych, a także znaczenie wolnej prasy oraz stowarzyszeń w Ameryce. Jak zauważa Bolesław Limanowski, któremu postać francuskiego myśliciela również była znana, jednym z podstawowych zagadnień sekcji TDP w Poitiers była tzw. „kwestia gminy”⁷. Nie przypadkiem, ta mocno wyeksponowana przez Tocqueville'a problematyka w recenzji zabiera szczególnie dużo miejsca. Olbrzymie wrażenie musiały pozostawiać pełne patosu, republikańskie konstatacje o tym, że w gminie, która „zda się pochodzić wprost od Boga” drzemie siła wolnych społeczeństw⁸; lub że tworzy ona „ducha wolności” i coś na podobieństwo „niezawisłego narodu”⁹.

W. Darasz nie komentuje w zasadzie krytycznych refleksji francuskiego arystokraty, odnotowując jedynie, że tzw. „stan towarzyski” [*état social*] stanowił dla niego podstawę rozważań. Autor recenzji świadomie pomija w tym tekście problematykę społeczną, chociaż z pewnością był jej świadom wskazując wprost na słowa Tocqueville'a, iż pośród wszystkich rzeczy, które mają wpływ na jakość demokracji największą rolę przysługuje obyczajom¹⁰.

Uderza w tekście Darasza niejaka irytacja przed nadmierną pedanterią i wnikliwością, z którą Tocqueville pragnął zmierzyć się z tematem, a z drugiej strony, niedowierzanie wobec zbyt ogólnej i profetycznej natury jego spekulacji. Pisał: „Autor nie jest republikaninem, ale to co widział w Ameryce, okazało mu korzyści Demokracji, i dla niej uwielbienia nie tai; widział jej wady, i takowe odkrywa. Można mu zarzucić iż w wykazaniu wad jest niekiedy za zbyt drobiazgowym, w wyprowadzeniu następstw za daleko się posuwa, i nagania nie tylko zło istniejące, ale i to wątpliwe jeszcze które

skiego (1832-1846), Ossolineum, Kraków 1976, s. 43-44.

⁶Patrz: m.in. A. DE TOCQUEVILLE, *Wpływ demokracji na familię* [w:] *Demokrata Polski*, Poitiers 1841, T. 3, s. 101.

⁷B. LIMANOWSKI, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, PIW, Warszawa 1983, (wydanie V, oparte na wydaniu 1922-1923), s. 462.

⁸A. DE TOCQUEVILLE, *O demokracji...*, *op.cit.*, s. 61.

⁹*Ibidem*, s. 66.

¹⁰*Ibidem*, s. 244.

zdaniem jego później wyniknie; że niektóre wady skutkiem federacyjnego rządu i zbytcej decentralizacji administracyjnej, albo innych okoliczności miejscowych będące, kładzie na ogólny karb Demokracji [...]”¹¹. Rzeczowa powściągliwość w ocenie mogła wynikać również z faktu, że Darasz jako ultra-demokrata był zdecydowanym krytykiem nie tylko polskiej arystokracji, ale arystokracji jako takiej¹². Mogła przeszkadzać mu wyczuwalna słabość i tęsknota, którą Tocqueville żywił do politycznego i duchowego prymatu nielicznych. Światopoglądowe uprzedzenia mogły mu również utrudniać dostrzeżenie metodologicznej funkcji jaką w książce francuskiego myśliciela odegrała arystokracja – ten ważny punkt odniesienia w refleksji nad obliczem nowej rewolucji, a zarazem swoiste krzywe zwierciadło umożliwiające ujrzanie antynomii demokratycznego społeczeństwa. Warto odnotować, że kwestie instytucjonalne, które były przedmiotem zainteresowań W. Darasza nie kończyły refleksji nad dziełem Tocqueville’a. Przetłumaczone w *Demokracie Polskim* fragmenty książki poświęcone rodzinie oraz równości płci wskazują, że środowisko lewicowej emigracji we Francji otwarte było także na kwestie bardziej socjologiczne, a w szczególności na zmiany obyczajowe, które niosła równość.

To, co w artykule W. Darasza było całkowicie pomijane lub ukrywane, stało się głównym elementem zainteresowań w recepcji polskich konserwatystów. Tom I, *O demokracji w Ameryce*, zasadniczo poświęcony kwestiom instytucjonalnym, ustąpił drugiemu, w którym Tocqueville ukryte konsekwencje postępu „równości możliwości” przedstawił jeszcze sugestywniej i krytyczniej. Francuz w zasadzie nie utrzymywał bezpośrednich związków z politycznym obozem ks. A. Czartoryskiego. Jako minister spraw zagranicznych w rządzie Odillona Barrota, przyjaciela księcia, znacznie mniej interesował się Polską niż utrzymaniem przyjaznych relacji z Rosją. Mickiewicz oceniał go na łamach francuskiej „Trybuny Ludów” jako polityka nieudolnego i ideowo odległego¹³. Co więcej, Tocqueville w końcu września 1849 na wniosek pruskiego przedstawiciela dyplomatycznego miał przesłu-

¹¹ *Ibidem*, s. 208.

¹² Informację tę podaje Bolesław Limanowski w *Szermierzach wolności*. Autor cytuje również fragment pamiętników niejakiego Juliusza Falkowskiego, który pisał na temat Darasza, iż: „Z władzą w ręku, byłby on polskim Robespierrem, tak nieprzejednaną nienawiść żywił do arystokracji i szlachty; lecz z tym ultra-demokratyzmem, czyli - jakby dziś powiedziano - radykalizmem, łączyły się w nim republikańskie cnoty [...]”, Spółka nakładowa „Książka”, Kraków 1911, s. 178.

¹³ Patrz: A. MICKIEWICZ, *Rosja a Turcja*, Paryż 7 X 1849, idem *Zatarg francusko-amerykański*, Paryż, 6 X 1849, [w:] *Trybuna Ludów, Dzieła*, Tom XII, s. odpowiednio: 260; 267, Czytelnik 1955, idem Z. Przychodniak, *Walka o rząd dusz; studia o literaturze i polityce Wielkiej Emigracji*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 258.

chać podejrzewanego o działalność rewolucyjną przywódcę Hotelu Lambert. Incydent ten pośrednio miał przyczynić się do osłabienia patriotycznej działalności polskiego arystokraty¹⁴.

Historyk z początku XX wieku, Marceli Handelsman twierdził, że: „Wśród francuzów tych czasów wymienić należy trzy główne nazwiska ludzi, którzy wzięli udział w tworzeniu się koncepcyj kierunku Czartoryskiego, lub nań wpływ wywarli. Są nimi: Montalambert, Ballanche i Tocqueville”¹⁵. Choć oddziaływanie tego ostatniego było tylko pośrednie, to w opinii badacza pozostawało zarazem głębokie. W szczególności oddziaływał jego nacisk na problematykę postępu oraz tradycje przeszłości, w tym zwłaszcza nieskrywane poparcie dla politycznej arystokracji.

Przypuszczalnie, zarówno katolicki działacz i myśliciel Charles de Montalambert, jak również Pierre-Simon Ballanche – poeta i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego mesjanizmu, musieli być dobrze znani naszemu myślicielowi. Pierwszy, w tym samym czasie co Tocqueville był członkiem Zgromadzenia Narodowego, Parem Francji, drugi natomiast, tak jak autor o *Demokracji w Ameryce*, był członkiem Akademii Francuskiej i bardzo bliskim przyjacielem spowinowaconego z Tocqueville'm Chateaubrianda. To, co ich najbardziej łączyło, a zarazem mogło inspirować polską prawicę na emigracji, to przekonanie o opatrności oddziaływującej bezpośrednio na bieg wydarzeń politycznych i historycznych, konserwatyzm, jak również wiara w szczególne kompetencje i misję arystokracji.

W 1836 roku na łamach czasopisma wydawanego przez A. Czartoryskiego *Le Polonais*, pojawił się artykuł na temat Tocqueville'a. Jego autorem był ultramontanin i rojalista baron Ferdynand d'Eckstein. Fakt, że blisko pięćdziesięciostronicowy tekst pojawił się w periodyku poświęconym sprawom Polski pozwala jednoznacznie przypuszczać, że książka o demokracji amerykańskiej uznana została za intelektualne wydarzenie, które może być istotne również dla części emigrantów związanych z Hotelem Lambert. Eckstein, w przeciwieństwie do Darasza, poświęcił zasadniczą część swojego krytycznego esaju na polemikę z Tocqueville'm oraz na uwydatnienie ukazanej przez francuskiego myśliciela janusowej twarzy demokracji. Nie wnikając głębiej w treść tego, bądź co bądź francuskiego tekstu, warto jedynie zacytować fragment wypowiedzi, który dobrze ilustruje charakter tej krytycznej wobec demokracji: „Lud, który opiera się oddziaływaniu wyższych sfer do-

¹⁴Patrz: *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Badyłowa, PWN, Tom III, Warszawa 1982, s. 382; także J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1994, s. 469-470.

¹⁵M. HANDELSMAN, *Francja-Polska 1795-1845, Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości nowoczesnej*, Gebethner i Wolff 1926, T. II, s. 257.

wodzi swoich ograniczonych możliwości, nigdy nie osiągnie wielkich rzeczy. Duch wszystkich ludzi, to duch nielicznych; tylko oni są źródłem inspiracji. Mądrość tłumu nie jest w naturze rzeczy”¹⁶. Wymowa tego artykułu z pewnością wpisywała się w szerszą polemikę, jaką przedstawiciele obozu konserwatywnego prowadzili we własnej obronie i przeciwko radykalnie demokratycznym postulatam lewicy na wychodźstwie.

Ślady intelektualnego oddziaływania francuskich filozofów na polskich myślicieli odnaleźć można m.in. w pismach jednego z mentorów prawicy – Augusta Cieszkowskiego, który bywał w Hotelu Lambert i miał realny wpływ na intelektualną formację związanych z nim emigrantów¹⁷. W pismach autora *Ojciec Nasz*, obok śladów niewątpliwego oddziaływania Balanche’a odnaleźć można również bezpośrednie świadectwa rozważań o Tocqueville’u.

W mało znanej rozprawie z 1844 r. pt. *O izbie wyższej i arystokracji w naszych czasach*, Cieszkowski proponuje utworzenie instytucji, która w swojej formie, składzie i roli miałaby stanowić reprezentację swoistej arystokracji¹⁸. Byłby to jednak szczególny *Areopag* – reprezentacja elit wszystkich klas społecznych. Tych, którzy obdarzeni są wyjątkowymi przymiotami charakteru filozof nazwał „szlachtą zasługi”, aby podkreślić niedziedziczny i w gruncie rzeczy racjonalny charakter duchowych kompetencji niezbędnych do uetycznienia polityki. Cieszkowski, podobnie do Tocqueville’a, był przekonany o naturalnych nierównościach między ludźmi, ale w przeciwieństwie do niego nadal widział możliwość włączenia ich w życie społeczne. O ile autor *O demokracji w Ameryce* prorokował całkowity upadek arystokracji i triumf nowej burżuazji, o tyle polski filozof próbował odnaleźć miejsce w życiu społecznym dla tej swoistej merytokracji i podkreślał, że: „[...] społeczeństwo wymaga władzy substancyjalnej, wyzwolonej od wpływów wyłączenie osobistych, wymaga instytucji opartej na panowaniu niezmiennem

¹⁶F. DE ECKSTEIN, *De la démocratie en Amérique par Al. de Tocqueville* [w:] *Le Polonais*, 1836 r., T. VI, s. 241. tłum. własne „Un peuple qui se refuse ? subir le joug des hautes influence a donné la mesure de sa capacité, il n’exécutera jamais de grand choses. L’esprit de tous les hommes, c’est l’esprit de quelques hommes ; eux seuls donnent l’impulsion. La sagesse des masses n’est pas dans la nature des choses”.

¹⁷Patrz, m.in.: A. LIEBICH, *Between ideology and utopia. The politics and Philosophy of August Cieszkowski*; D. Reidel Publishing Company, Dordrecht: Holland/Boston: USA/London: England, 1974, s. 220; oraz: M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840*, Warszawa 1970.

¹⁸A. CIESZKOWSKI, *O izbie wyższej i arystokracji w naszych czasach*, Poznań 1908, s. 73-74. Wedle relacji syna polskiego filozofa i tłumacza jego tekstów, wyżej wymieniona praca, wydana w 1844 roku w Paryżu, pt. *De la Pairie et de l’aristocratie moderne*, napisana została jeszcze wcześniej [Informacja zawarta we wstępie tłumaczenia].

rozumu i na szlacheństwie zasługi”¹⁹. A. Cieszkowski zakłada również, zgodnie z zasadami heglowskiej dialektyki, możliwość uszlachetnienia burżuazji, tj. połączenia jej z arystokracją²⁰.

Prace obu myślicieli mają charakter socjologiczny. Cieszkowski we wstępie do swojej książki zaznacza, że chce przeanalizować związki pomiędzy przekonaniem, obyczajami narodowymi i instytucjami. Świadomie zatem podejmuje badanie empiryczne i wprowadza perspektywę socjologiczną z naciskiem na teorię elit oraz zagadnienie reform polityczno-prawnych. Zarówno A. Cieszkowski, jak i Alexis de Tocqueville są na terenie swoich badań obcokrajowcami i analizują społeczne konsekwencje rewolucji demokratycznej z równoczesnym uczuciem podziwu i lęku.

Polskiemu filozofowi nieobcy był sceptycyzm wobec demokracji, która w skrajnej postaci może być niebezpieczna. W ślad za Tocqueville'm, identyfikuje jej największą dolegliwość: „jest rana otwarta, która zagraża społeczeństwu dzisiejszemu, ranę tę nazywamy ogólnym mianem indywidualizmu”²¹. Cieszkowski ze zrozumieniem uchwycił pesymizm, dyskretnie przenikający dzieło Tocqueville'a, a zarazem pod wrażeniem jego rozmyślań apelował o uwagę dla jego przenikliwych intuicji. Przyznaje: „Uważajcie, z jakim uczuciem fatalistycznego zwątpienia stawia ich [demokracji] horoskop, ilekroć dotknie słabej strony zagadnienia, a zaczerpnąwszy cennych wskazówek z jego książki, miejcie się na baczności”²². Wiele wskazuje na to, że autor rozprawy *O Izbie Wyższej i arystokracji w naszych czasach* był pod dużym wrażeniem francuskiego myśliciela, a swoją książkę napisał również z jego inspiracji. Bezpośredni impuls mógł pochodzić jednak z całkiem odmiennego i niezmiernie ciekawego źródła.

Cieszkowski mógł zawdzięczać znajomość pism francuskiego myśliciela swojemu bliskiemu przyjacielowi i powiernikowi – Zygmuntovi Krasieńskiemu, który podzielał z nim nie tylko palingenezę Ballanche'a, ale również niejaki dystans wobec rzekomych dobrodziejstw demokracji. Poeta, nie bez szczerego podziwu i znawstwa, wypowiadał się na temat książki de Tocqueville'a już w 1837 roku. W liście do Henryka Reeve, pisał: „W ostatnich dniach zacząłem czytać Tocqueville'a i od pierwszej chwili pochłaniałem go łapczywie. Od czasu Tacyta taki styl, od Monteskiusza taki krąg myśli nie wyszedł spod niczyjego pióra. Tytuł książki jest tylko pretekstem. Ameryka jest dla niego tylko punktem wyjścia; jego prawdziwym celem jest przeszłość, przeszłość, teraźniejszość metafizyczna filozofia narodów. Ary-

¹⁹ *Ibidem*, s. 73.

²⁰ Patrz: A. LIEBICH, *op.cit.*, s. 202-204.

²¹ A. CIESZKOWSKI, *op.cit.*, s. 65.

²² A. LIEBICH, *op.cit.*, s. 112.

stokracja i demokracja to dla niego zjawiska, które podlegają ocenie, a nie przedmioty sporu, w którym trzeba zając stanowisko. W umyśle tego człowieka jest jakaś trudna do uchwycenia wzniosła surowość; woń antycznej cnoty przenika tu wszystko. To raczej rzeźbiarz niż malarz. A w naszych czasach to prawie cud kuć w marmurze zamiast to tu, to tam rzucać barwy, to dowód siły i geniuszu! W czym hartował duszę ten adwokat dziewiętnastego stulecia? Kto odkrył przed nim tajemnicę wieków minionych, a może i tych, które nadejdą? Mam głęboki szacunek dla tego człowieka”²³.

Kraśiński czytał wówczas tylko pierwszą część książki Tocqueville’a. Paweł Hertz słusznie odnotowuje, iż w trakcie wydawania *Nie-boskiej Komedii*, a także rozmyślań o *Irydionie*, Kraśiński mógł być uwrażliwiony na tematykę *O demokracji w Ameryce*²⁴. Ten niedługi i bezwątpienia piękny fragment wskazuje, że poeta niezwykle trafnie odczytał zamiary i styl pracy hrabiego de Tocqueville. Trafność tej krótkiej wypowiedzi wynikała przypuszczalnie z intelektualnego pokrewieństwa obu myślicieli. Zajmowały ich zagadnienia filozofii historii z jej wszystkimi dwuznacznymi konsekwencjami, zwłaszcza zaś rewolucja demokratyczna, którą czasami jednakowo interpretowali z pełnym nadziei optymizmem, chwilami zaś z niedowierzaniem lub wręcz fatalizmem. Z. Kraśiński doskonale wyczuł szczególną umiejętność Tocqueville’a do widzenia spraw ludzkich w rozległej i dialektycznej perspektywie. Być może poeta upatrywał w nim pokrewną duszę, nie tylko arystokratę, ale romantycznego wizjonera, który z daleka dostrzegał sprzeczności czasów przeszłych oraz przyszłych i tak jak on pojmował ułomną cząstkowość zarówno postawy zachowawczej, co rewolucyjnej.

Na koniec warto podkreślić, że pełne zachwyty słowa Kraśińskiego popłynęły do szczególnego adresata listu. Henryk Reeve był nie tylko oddanym przyjacielem Kraśińskiego z okresu wspólnych studiów w Genewie, ale również pierwszym tłumaczem dzieła Alexis de Tocqueville’a na język angielski. Źródła polskiej recepcji francuskiego myśliciela leżą nie tylko w ideologicznych sporach polskiej emigracji, ale również w przyjacielskiej pasji dzielenia się wiedzą o sprawach najważniejszych²⁵.

²³Z. KRASIŃSKI, *Listy do Henryka Reeve z 25 IX 1837 r.*, tłum. A. Olędzka-Frybes, ze wstępem P. Hertza, PIW, Warszawa 1980, Tom II, s. 285. Heinrich Heine trzy dekady później w zadziwiająco podobnych słowach stwierdził, że Tocqueville to człowiek o „wykutej w lodzie błyskotliwości”. Patrz, tegoż autora: *Allemands et Français*, Paryż 1868, s. 31

²⁴*Ibidem*, s. 288.

²⁵Inny przyjaciel Z. Kraśińskiego, historyk Feliks Czacki w jednej z pierwszych polskich książek na temat rewolucji francuskiej, wydanej w 1857 roku, tj. zaledwie w rok po publikacji drugiego wielkiego dzieła Tocqueville’a, *Dawny ustrój i rewolucja*, przyznał, że jego rozważania zrobiły na nim duże wrażenie. Pisał: „Gdyby znakomite to dzieło, doszło

Alexis de Tocqueville nigdy więcej w intelektualnej historii Polski nie doczekał się tak znaczącej recepcji jak w pierwszej połowie XIX w. Do tej pory również jego myśl nie oddziaływała w tak całościowy i zaskakujący sposób, przyczyniając się do intelektualnej formacji zupełnie odmiennych opcji społecznych i politycznych; tym samym, Tocqueville przypuszczalnie nigdy ponownie nie wpłynął tak żywo na kształt debaty nad społecznym i ustrojowym kształtem Polski, jak – chcąc nie chcąc – uczynił to w burzliwych czasach Wielkiej Emigracji.

Literatura

- BADYŁOWA L. (1982), *Historia dyplomacji polskiej*, Tom III, PWN, Warszawa.
- CIESZKOWSKI A. (1908), *O izbie wyższej i arystokracji w naszych czasach*, Poznań, [Wersja oryginalna: *De la Pairie et de l'aristocratie moderne*, Paryż 1844].
- CZACKI F. (1862), *Studia historyczne nad Rewolucją Francuską 1789*, tłum. H. Cieszkowski, Gebethner i R. Wolff.
- DARASZ W. (1840), *O Demokracji w Ameryce przez Alexego Tocqueville*, Tom I i II, [w:] *Pismo towarzystwa demokratycznego polskiego*, Część druga, Poitiers.
- ECKSTEIN F. DE (1836), *De la démocratie en Amerique par Al. de Tocqueville*, [w:] *Le Polonais*, T. VI.
- GRUDZIŃSKA-GROSS I. (1995), *Piętno rewolucji; Custine, Tocqueville i wyobraźnia romantyczna*, tłum. B. Shallcross, PWN.
- HANDELSMAN M. (1926), *Francja-Polska 1795-1845, Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości nowoczesnej*, Gebethner i Wolff, T. II.
- HEINE H. (1868), *Allemands et Français*, Paryż.

nas było przed drukiem pierwszej części tych studjów, nieomieszkalibyśmy opierać poszukiwań naszych na książce tak wysokiej wartości”. Patrz, tegoż autora: *Studia historyczne nad Rewolucją Francuską 1789*, tłum. H. Cieszkowski, Gebethner i R. Wolff 1862, s. 142.

- KRASIŃSKI Z. (1980), Listy do Henryka Reeve z 25 IX 1837 r. tłum. A. Olędzka-Frybes, T. II, PIW, Warszawa.
- LIEBICH A. (1974), *Between ideology and utopia; The politics and Philosophy of August Cieszkowski*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht: Holland/Boston: USA/London: England.
- LIMANOWSKI B. (1983), *Historia demokracji polskiej w epoce porzbirowej*, [wydanie V, oparte na wydaniu (1922-1923)], PIW, Warszawa.
- LIMANOWSKI B. (1911), *Szermierze wolności*. Spółka nakładowa „Książka”, Kraków.
- MICKIEWICZ A. (1955), *Rosja a Turcja*, Trybuna Ludów, Paryż 7 X 1849, [w:] *Dzieła*, Tom XII, Czytelnik.
- MICKIEWICZ A. (1955), *Zatarg francusko - amerykański*, Trybuna Ludów, Paryż, 6 X 1849, [w:] *Dzieła*, Tom XII, Czytelnik.
- PRZYCHODNIAK Z. (2001), *Walka o rząd dusz; studia o literaturze i polityce Wielkiej Emigracji*. Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań.
- SKOWRONEK J. (1984), *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- STRASZEWSKA M. (1970), *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840*, Warszawa.
- TOCQUEVILLE A. DE (2005), *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- TOCQUEVILLE A. DE (1843), *Wpływ demokracji na rodzinę*, [w:] *Demokrata Polski*, Poitiers, T. 3.
- TOCQUEVILLE A. DE (1994), *Dawny ustrój i rewolucja*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, ZNAK, Kraków.
- ŻALIŃSKI H. (1976), *Kształt polityczny polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1832-1846)*, Ossolineum, Kraków.

Mikołaj Rakusa-Suszczewski

**ALEXIS DE TOCQUEVILLE –
THE ORIGINS OF POLISH RECEPTION**

Abstract

The present article is devoted to the original reception testimonies of A. de Tocqueville amongst Poles. The French thinker is portrayed here as an important intellectual figure for two main fractions of Polish immigration in the 19th century. Tocqueville inspired left wing activists of the Polish Democratic Society, as well as those affiliated to the right-wing Hotel Lambert. Interesting comments on his work were made at the same time by the ultra-democratic Wojciech Darasz and the royalist baron Ferdinand d'Eckstien. The ordinary reception testimonies of the French thinker are connected also with figures such as the Hegelian philosopher August Cieszkowski and Zygmunt Krasiński, one of the finest poets of Polish Romanticism and a great friend of Henry Reeve – the first translator of Tocqueville's work into English.